

WTOREK
5 kwietnia 2011

cena 1,70 zł

(w tym 8% VAT)

nr 66 (17 991) Wydanie 0



www.nowiny24.pl

nowiny

GAZETA • CODZIENNA



**Coraz więcej
chętnych
do wojska**

str. 4.



**Duran Duran
zachwycony klipem
z Rzeszowa**

str. 23.



PODKARPACKIE W państwowej administracji będą redukcje. W samorządowej myślą o zatrudnianiu nowych pracowników

Panika w urzędach. Szykują się duże zwolnienia

Bartosz Gubernat

Jeszcze w tym roku pracę w podkarpackich urzędach może stracić kilkuset urzędników. Zwolnienia dotkną głównie pracowników skarbowki i Urzędu Wojewódzkiego.

Planowanej redukcji zatrudnienia w podkarpackich urzędach mówi się od ubiegłego roku, kiedy Sejm przyjął ustawę o racjonalizacji zatrudnienia. Dokument zakłada zwolnienie ok. 10 proc. pracowników urzędów państwowych.

Niepewnie w skarbowce i u wojewody

W styczniu prezydent Komorowski odmówił jednak podpisania ustawy i odesłał ją do Trybunału Konstytucyjnego. Sędziowie zajmą się nią na początku maja. Jeśli uznają, że jest zgodna z konstytucją, machina zwolnień ruszy. W regionie zagrożone są wszystkie urzędy skarbowe oraz Urząd Wojewódzki, w którym pracuje ok. 700 osób.

– Wiemy o rządowych przygotowaniach do redukcji zatrudnienia, ale na razie żadnych list nie przygotowaliśmy. Pracujemy normalnie i czekamy na decyzje – twierdzi Małgorzata Oczko, rzecznik wojewody.

Zgodnie z planami rządu, w PUW z pracą może pożegnać się ok. 60-70 osób. – Boimy się, bo słyszeliśmy, że w pierwszej kolejności posady stracą doświadczeni pracownicy, którzy zarabiają najwięcej. A takim najtrudniej o nową pracę – mówi urzędniczka wojewody. W obawie o zwolnienie nie chce podać nazwiska.

Jeszcze więcej jest zagrożonych pracowników w 23 urzędach skarbowych na Podkarpaciu. Pracuje w nich łącznie 1665 osób. Bożena Domino, naczelnik II Urzędu Skarbowego w Rzeszowie, krytykuje plany rządu. – W tej chwili zatrudniamy tylko 122 osoby, a przyjęć do pracy nie było od dawna. Dodatkowo w tym roku jest mniej pieniędzy

na stażystów. Nie możemy się nimi posilkować w takim stopniu, jak chociażby w ubiegłych latach. A pracy jest coraz więcej. Jeśli załoga zostanie uszczuplona, ucierpią na tym tylko petenci, bo wydłuży się czas załatwiania spraw – twierdzi Domino.

Samorządy zatrudniają

Redukcji zatrudnienia nie będzie natomiast w administracji samorządowej. Np. Urząd Miasta Rzeszowa nie wyklucza dodatkowych przyjęć do pracy.

– Zadań cały czas przybywa, a do ich obsługi potrzeba fachowców. Brakuje nam architektów, geodetów, inspektorów nadzoru – wylicza Maciej Chłodnicki, rzecznik prezydenta Rzeszowa.

W tegorocznym budżecie Rzeszowa na pensje dla urzędników przygotowano 33,5 mln zł (o 3,6 mln zł więcej niż w ub. roku), a funkcjonowanie urzędu pochłonie 5,4 mln zł (o 20 proc. więcej niż przed rokiem).

Nowi pracownicy mogą w tym roku pojawić się także w Urzędzie Marszałkowskim.

– Chodzi o osoby do obsługi umiaynych programów. U nas poziom zatrudnienia jest ruchomy i zmienia się w zależności od potrzeb. Kiedy są większe, zatrudniamy dodatkowych fachowców, ale zazwyczaj są to umowy na czas określony. Jeśli za jakiś czas pracy będzie mniej, wygasimy część etatów – tłumaczy Wiesław Bek, rzecznik marszałka, który zatrudnia 775 osób.

Urząd Miasta w Krośnie nie będzie ani zwalniać, ani zatrudniać. – Prowadzimy oszczędną politykę kadrową. Jako miasto grodzkie na prawach powiatu mamy tylko 220 urzędników. To mniej niż np. Jasło, które ma nieco mniej zadań. O przeroście zatrudnienia nie ma mowy – podkreśla Joanna Sowa z krośnieńskiego magistratu.

b.gubernat@nowiny24.pl

17 867-22-81

**Komentarz i sonda na str.2.
Skomentuj na www.nowiny24.pl**

100%

DO ZWOLNIENIA

**Podkarpacki
Urząd Wojewódzki**

646,58 etatu

**3030 zł brutto
(z wyłączeniem kierownictwa)**

ok. 60-70 osób

zatrudnienie

średnia pensja

do zwolnienia

**23 urzędy skarbowe
podległe Izbie Skarbowej
w Rzeszowie**

1665 osób

**od 1686,46 zł
(niższe stanowiska)
do 4059,98 zł brutto**

ok. 170 osób

ZDANIEM EKSPERTA



Dr TOMASZ SOLIŃSKI, ekonomista z Rzeszowa

ARGUMENTY URZĘDNIKÓW może potwierdzać fakt, że od pewnego czasu masa zadań z administracji rządowej jest przeliczana na samorządy. Z tego powodu przybywa tu pracy i rośnie jej koszty. Nie jestem jednak przekonany, czy musi to oznaczać wzrost zatrudnienia. Dyrektorzy urzędów powinni jak dobrzy menadżerowie gospodarzyć tymi siłami, które mają do dyspozycji. Zapewne w każdym urzędzie są stanowiska bardziej i mniej obciążone pracą. Sek w tym, aby ludziom, którzy mają do roboty niewiele, dołożyć zadań. Trzeba przyrzec się też kwalifikacjom pracowników. Często jest tak, że zadania kilku niekompetentnych osób można powierzyć jednej, dobrze wykwalifikowanej. I z trzech etatów zejść do jednego.

URZĄD MIASTA RZESZOWA zatrudnia w tej chwili 619 osób. Średnia pensja dyrektorska wynosi tu ok. 7 tys. brutto, a urzędnicza ok. 3,5 tys. zł brutto. **W KROŚNIE URZĄD MIASTA** to 220 osób. Średnie zarobki wahają się tu w granicach od 2076 zł (urzędnik niższego szczebla) do 4268 zł brutto (naczelnik). **URZĄD MARSZAŁKOWSKI** zatrudnia dziś 775 osób, a średnia pensja wynosi tu 3777 zł brutto.

W CIĄGU OSTATNICH 10 LAT zatrudnienie w administracji publicznej wzrosło w Polsce o ponad 110 tys. osób. Najwięcej nowych urzędników zatrudniły samorządy (ponad 60 tys. osób). Ponad 45 tys. etatów utworzono w administracji państwowej. Efekt? W administracji pracuje dzisiaj 430 tys. osób, pobierających średnie pensje na poziomie 3,5-4,4 tys. zł.

LEKASZ BIALORUKO

„DZIENNIK GAZETA PRAWNA”